

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

RZĄD DALADIERA w obliczu decydujących rozstrzygnięć.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 16.X.33.

Sesja francuskiej Izby Deputowanych została zwołana pod hasłem przystąpienia do reformy budżetowo-finansowej, oddawna przygotowywanej przez rząd. Premier Daladier, który oczekiwał na uchwały kongresu w Vichy, obecnie zdecydował się na skierowanie na lewo swej polityki wewnętrznej, i co za tym idzie także zasadniczych postanowień swego planu reformy finansowo-budżetowej. Plan rządowy obliczony jest na uzyskanie poparcia ze strony socjalistów, gdyż w razie wprowadzenia do tego projektu postulatów socjalistycznych, grupa deputowanych S. F. I. O. nie będzie mogła głosować przeciw rządowi. Rząd planuje więc wprowadzenie 40-godzinnego dnia pracy, monopolu handlu i fabrykacji broni, monopolu na import nafty i t. p. Pomimo to socjalistyczny „Populaire” ostro krytykuje projekt rządowy, co pozwalałoby na snuć przypuszczenia, iż grupa S. F. I. O. odmówi rządowi swego poparcia. Trudno dziś antycypować wypadki, i przewidzieć, jaki obrót przybierze ta sprawa w dyskusji — nie jest bowiem wykluczone, iż socjaliści zmienią w ostatnim momencie swą taktykę i pozostawiają deputowanym swej grupy swobodę głosowania, co wydaje się tem prawdopodobniejsze, że w ten sposób nie stawiano by sprawy na ostrzu miecza w stosunku do deputowanych odłamu Renaudela.

Rządowi grozi jednak niebezpieczeństwo także ze strony prawego skrzydła, na którym drobne grupy dotychczas popierające rząd mogą się wycofać wskutek zbyt lewicowej orientacji projektu reformy budżetowo-finansowej.

Wreszcie rząd musi się liczyć z generalnym atakiem ze strony zarówno prawicy jak i socjalistów w sprawie stanowiska nauczycieli, którzy przed kilku tygodniami oficjalnie potępił wojnę nie tylko zaczętną ale i odporną. Minister oświaty de Monzie rozesał w tej sprawie okólnik, który spotkał się z otwartym sprzeciwem syndykatu nauczycieli. Sekretarz generalny tegoż syndykatu oświadczył, że w sprawie tego okólnika zostanie wniesiona interpelacja w Izbie. To stanowisko nauczycieli wywołało również gwałtowny protest prawicy, która także zapowiada interpelacje w tej sprawie. Tak więc z rządu jest w tym wypadku niezadowolona zarówno prawica jak i lewica i nie jest wykluczone, że ten atak prawicowo-lewicowy mógłby pociągnąć za sobą groźne skutki.

Wszystkie te kłopoty i trudności, które dotychczas zajmowały bardzo żywo sfery parlamentarne, zostały obecne usunięte w cień wskutek ostatnich wydarzeń w dziedzinie polityki zagranicznej. Nie ulega wątpliwości, że sprawy te wysunęły się ostatnio na pierwszy plan, i że wobec niezwyklego zainteresowania jakie one wywołały trudno będzie Izbie spokojnie przystąpić do obrad nad rządowym projektem reformy finansów i zrównoważenia budżetu.

Polityka rządu na terenie genewskim była przedmiotem częstych ataków prasy prawicowej która zarzucała premierowi Daladierowi i ministrowi spraw zagranicznych Paul-Boncourowi zbytnią uступliwość, posuwając się nawet do nazwania tego stanowiska delegacji francuskiej w Genewie jako defetyzmu i zdrady najbardziej żywotnych interesów Francji. Ataki prasy pra-

wicowej, a w szczególności rewelacje Pertinaxa, poważnie podważyły pozycję rządu. Nie trzeba bowiem zapominać, że pomimo półoficjalnych zaprzeczeń, mowa Daladiera w zupełności potwierdziła tezy Pertinaxa. Daladier przyznał bowiem, że przemiana armji francuskiej w milicję miałaby nastąpić jeszcze przed upływem okresu próby. Opinia publiczna francuska była nieco podenerwowana ustęptwami rządu w stosunku do Niemiec. Jest bardzo prawdopodobne, że nie pochwały tego nawet pewne sfery radykalne, które zachowywały w tej sprawie bardzo charakterystyczne milczenie.

Tymczasem nagle zaskoczyła wszystkich wiadomość o decyzji niemieckiej. Polityka rządu francuskiego, która dotychczas wydawała się niezwykle ryzykowna, a mogła nawet okazać się katastrofalna w skutkach, wystąpiła nagle w zupełnie innym świetle. Pomimo niezwykle uступliwego stanowiska Francji, Niemcy wycofały się z Genewy, nie przyjmując bardzo korzystnych propozycji. Opinia publiczna całego świata nie może więc twierdzić, że nieustępliwa polityka Francji doprowadziła do rozbięcia się konferencji. Wręcz przeciwnie: Niemcy same ponoszą odpowiedzialność za ten krok, który niewątpliwie spotkał się obecnie z prawie jednogłośnie potępieniem całego świata. Ta decyzja niemiecka wzmocniła stanowisko rządu Daladiera, któremu obecnie nie można będzie nie już zarzucić, gdyż jego zbyt uступliwość wzmocniła jednak — co prawda dzięki nieoczekiwanej decyzji Niemiec — stanowisko Francji na terenie międzynarodowym.

Nie ulega wątpliwości, że Izba wypowie się w sposób stanowczy w sprawach polityki zagranicznej i w odpowiedzi na „front całego narodu niemieckiego”, który Hitler pragnie wytworzyć, przeciwstawi również mocną i zdecydowaną wolę Francji utrzymania pokoju. Rząd francuski będzie już mógł odrzucić wszelkie dalsze targi z Niemcami i skończyć raz z polityką uступstw. Zwarty front opinii publicznej będzie w tem dziele towarzyszył oficjalnym reprezentantom Francji.

Dr. Jan Brzękowski.

Mamy pewne wątpliwości co do konkluzji naszego korespondenta. Nastała nam je prasa francuska. Nie widzimy w niej bowiem jednomyślności w sprawie dalszego postępowania wobec Niemiec. Organy radykalne nie odrzucają myśli dalszych targów. Zdaje się, iż będzie tam zawsze przeważało dążenie do jakiegoś związania Niemiec, chociażby wartość tych zobowiązań była dość problematyczna. Rząd francuski nie pójdzie zapewne na uступstwa, którychby osłabiły siły bojowe Francji. Ale środków na to, aby nie dopuścić do „dobrobytnia” Niemców, jeżeli ci wezmą na kiel, również nie użyje. Krótko mówiąc, nie okupuje w tym celu ponownie Rury.

Nie należy więc przeceniać czynnika francuskiego, jako regulatora rozwoju wypadków wewnątrz Rzeszy. Chodzi raczej o co innego: o stworzenie systemu sił europejskich, zdolnych położyć tam, gdzie ewent. wylewowi wrzasku niemieckiego nazewnątrz.

Krok do nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rumunją a Z. S. R. R.

BUKARESZT. (Pat). Posel rumuński w Warszawie p. Cadere udzielił przedstawicielowi dziennika „Dimineati” wywiadu, w którym zaznaczył, że kontakt nawiązany w Warszawie między ministrem Titulescu a posłem Owsienko stanowi pierwszy krok na drodze współpracy politycznej i nawiązania stosunków dyplomatycznych

między Rumunją a ZSRR. Konwencja o skróceniu napaństwa zawiera w sobie idee status quo terytorjalnego.

W sprawie akcji politycznej ministra Titulescu w krajach bałkańskich oświadczył posel Cadere, że zmierzają ona do stworzenia bloku państw wschodnio-europejskich, za pewniającą pokój i współpracę.

BACZNOŚĆ!

Zarządzenie „Ćwiczebnego Pogotowia Obrony Przeciwlotniczej”.

W związku z ćwiczeniami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na terenie m. Wilna odbędą się naloty płatowców, pozorujące napady lotnicze nieprzyjaciela, mające na celu szkolenie ludności cywilnej na wypadek wojny.

W związku z tem podaje do powszechnej wiadomości:

I.
Z chwilą zbliżenia się płatowców będzie zarządzony:

„ĆWICZEBNY ALARM LOTNICZY”

O ćwiczebnym alarmie lotniczym ludność będzie powiadomiona zapomocą: w dzień — sygnału przez nieprzerwane długie gwizdy syren w ciągu 1 — 2 minut, w nocy zaś — niezależnie od sygnału syren nastąpi jednoczesne zupełne zgaszenie światła elektrycznego i gazowego.

II.
Z chwilą ćwiczebnego alarmu lotniczego:

NALEŻY:

- 1) Stosować się do zarządzeń Starosty, Policji Państwowej, oraz organów O. P. L. i Straży Obywatelskiej, posiadających opaski kolorowe na prawem ramieniu.
- 2) Opuścić natychmiast ulice i place publiczne, chroniąc się do pomieszczeń uszczelnionych publicznych, oznaczonych żółtym trójkątem, lub pokoju uszczelnionego we własnym mieszkaniu.
- 3) Pojazdy konne i mechaniczne winny się schronić w podwórzach najbliższych domów lub w miejscach, wskazanych przez organa policyjne i Straż Obywatelską.
- 4) W nocy ograniczyć światło w mieszkaniu do minimum, okna zaś ściśle zasłonić, by światło nie było widoczne nazewnątrz.

NIE WOLNO:

- 1) Przebywać na ulicach, placach, na dachach domów i balkonów;
- 2) Prowadzić prywatnych rozmów telefonicznych z wyjątkiem wzywania pomocy straży pożarnej, sanitarnych i policji.
- 3) Podchodzić do miejsc wybuchu petard.

III.
Z chwilą zakończenia alarmu będzie podany sygnał:

„ZAKOŃCZENIE ĆWICZEBNEGO ALARMU LOTNICZEGO”

Sygnał ten będzie podany zapomocą:

w dzień — 1-2 minutowego przerywanego gwizdu syren, w nocy zaś, — niezależnie od sygnału syren, przez jednoczesne zapalenie światła elektrycznego i gazowego.

IV.
Na sygnał „zakończenie ćwiczebnego alarmu lotniczego” życie w mieście powraca do normalnego trybu.

Winni nie stosowania się do powyższych zarządzeń będą pociągani do odpowiedzialności,

Jednocześnie ostrzegam, że niewykonanie powyższych poleceń może spowodować poniesienie osobistych strat materialnych oraz wypadki zranień.

(—) WACŁAW KOWALSKI
STAROSTA GRODZKI

Wilno, dnia 18 października 1933 r.

Nowy poseł Polski w Berlinie złożył listy uwierzytelniające.

BERLIN. (Pat). W dn. 18 b. m. o godzinie 11.40 przed południem poseł polski w Berlinie p. minister Józef Lipski złożył listy uwierzytelniające p. prezydentowi Rzeszy.

Z tej okazji min. Lipski wygłosił następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE MIN. LIPSKIEGO.

Panie Prezydencie Rzeszy. Mam zaszczyt złożyć w ręce Waszej Eksceleńcy listy odwołujące mego poprzednika, obecnego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Alfreda Wysockiego oraz listy uwierzytelniające, na mocy których Pan Prezydent Rzeczypospolitej akredytuje mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy Waszej Eksceleńcy.

Przystępując do wykonania zaszczytnej misji reprezentowania Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Rzeszy, pragnę zapewnić Waszą Eksceleńcę, że w myśl instrukcji

mego rządu dążyć będę do rozwijania i zaociesnienia stosunków między Polską a Niemcami, i że ze swej strony nie będę szczędził wysiłków w tym względzie.

Zasady, na których winien być oparty rozwój stosunków polsko-niemieckich, wyrażone przez J. E. Pana Kanclerza Rzeszy wobec mego poprzednika, a potwierdzone przez rząd polski, jako odpowiadające całkowiście jego zasadniczemu stanowisku, będą dla mnie wytycznymi w mojej działalności na terenie Rzeszy. Zasady te dla ich ugruntuowania wymagają oczywiście, ażeby społezeństwa obu państw odnosiły się wzajemnie do siebie z zupełnym zrozumieniem. Da je to pole dla przedstawicieli dyplomatycznych do działalności uświadomiacjącej, która w szczególności w obecnym okresie tak silnej dynamiki politycznej, jest wysoce potrzebna. Sąsiadując z sobą Polska i Niemcy, posiadając siłą rzeczy wielki spół wspólnych interesów, których zabezpieczenie i rozwój wymaga stałych wysiłków, popartych przez obustronną dobrą wolę. Zadanie moje polegać m. l., jako polegające na uwypuklaniu płaszczyzn wzajemnego zainteresowania, na których współdziałanie z korzyścią dla obu stron rozwijać się może.

W wykonaniu powierzonej misji, do której przystępuję z całym zrozumieniem ważnego zadania i odpowiedzialności, mam za szczyt prosić Waszą Eksceleńcę i rząd Rzeszy o udzielenie mi tego poparcia i zaufania, które są niezbędnym warunkiem jej powodzenia.

Na przemówienie posła Lipskiego prez. Hindenburg odpowiedział:

—o(1)0—

Puchar zdobyty przez
polskich aeronautów.



Puchar Gordon-Benneta, zdobyty przez kpt. Hynka i por. Butzyskiego na międzynarodowych zawodach balonów kulistych w Chiego.

„Puchar” ten, który jest właściwie statua, przedstawia młodego herosa, wspartego nogami na kul i w prawej w górę wyciągniętej ręce, trzymającego wieniec, obejmujący gondole srebrnego balonu.

Sensacyjne wspomnienia Puryckisa z okresu wojny polsko-sowietkiej.

W. J. Puryckis b. R. m. m. Spr. Zagran. zamieszcza w kilku kolejnych numerach „Trinitas” swe wspomnienia z okresu wojny polsko-sowieckiej i pobytu Litwinów w Wilnie. Ostatnie w „Trinitasie” Nr. 41 z dnia 12. 10. rb. opisuje Puryckis swe układy z delegatami polskimi w sierpniu 1920 r.

W drugiej połowie sierpnia 1920 r. przybył do Kowna dwaj polscy pełnomocnicy z propozycjami swego rządu. Pełnomocni, ków tych przyjeźle. Zapropowowali oni mi co następuje: Armia litewska zaśnie front nad Niemnem od Grodna na wschód i nie przepuści nikogo, ani Polaków ani bolszewików. Wojsko polskie przez front ten się nie posunie. Litwini trzymaliby się linii od Niemna, aż do granicy niemieckiej. Na linii tej akurat armia litewska stała.

Propozycja polska wydała mi się do przyjęcia. Wprawdzie powiat grodzieński pozostałby po stronie polskiej, lecz cała Wilen szczyzna byłaby po stronie litewskiej. Linia Niemna byłaby o wiele łatwiej obroniona, niż jakakolwiek inna linia.

Polacy posiadali wszelkie pełnomocnictwa i preponowali podpisać oświadczenie, że Polacy nie byli wtedy jeszcze pewni czy zwyciężą i starali się osiągnąć to, by bolszewicy nie korzystali z terytorjum litewskiego jako z bazy operacyjnej.

Ze względu na to, że przedstawiciele polscy przybyli późnym wieczorem, przeto rozmówie z nimi zwołaliśmy ich na odpoczynek, prosząc o przyjęcie nazajutrz. W między czasie próbowałem naradzić się z innymi członkami rządu w sprawie dalszych rokowań z Polakami.

Nazajutrz w oznaczonej godzinie Polacy nie przybyli. Dowiedziałem się, że z rozkazu dowódcy wojskowego zostali oni aresztowani i wysłani jako szpiezy. Dlaczego tak się stało? W czym się przejawiało ich szpiegostwo? Na czyj rozkaz? Byli oni wysłani? — Dlaczego uczyniono to bez wiedzy premiera i min. Spraw Zagran.? Nie udało mi się tego dowiedzieć. Moim zdaniem popełniono błąd wysyłając tych Polaków. Sytuacja militarna Polski nie była jeszcze wtedy wcale rażąca. Polacy byli znacznie uступliwi. Litwini mogli wtedy podpisać układ o wiele wygodniejszy, niż w parę tygodni później w Suwalkach, kiedy sukces Polski był już wyraźny i kiedy Polacy mogli dyktować Litwinom swe warunki.

Doszły mnie później wieści, że w wysłaniu przedstawicieli polskich odegrał pewną rolę ówczesny przedstawiciel sowiecki w Kownie Aleksand. Nie udało mi się jednak tego stwierdzić. Litewskie dowództwo wojskowe próbowało wtedy działać samodzielnie i niekiedy czyniło ważne uступstwa. Bez wiedzy rządu. Tak np. pewnego razu za interpelował mnie przedstawiciel angielski zapytując dlaczego Litwini rozpoczęli natarcie w okolicach Suwałk i Augustowa. Wstyd mi było się przyznać, że nie o tem mi wem. Odpowiedziałem więc przedstawicielowi angielskiemu, że nie otrzymałem jeszcze ostatniej wiadomości o wypadkach. Na dalsze zarzuty Anglika — co do niezachowania neutralności, tłumaczyłem mu, że Suwałski i zne Litwini uważają za swe terytorjum i nie mogą tam tolerować polskiej inwazji. Po rozmowie z przedstawicielem angielskim udało mi się do premiera Grinusa i dowiedziałem się, że on także nie wiedział o działaniach wojennych w rejonie Suwałk i Augustowa.

Polacy złożyli skargę do Ligi Narodów, że Litwini nie przestrzegają neutralności i na nich napałają. W Lidze Narodów rozpoczęła się sprawa. Przedstawicielem Litwy w Lidze Narodów został prof. Voldemaras.

Odkrycie szczątków przedhistorycznego osiedla na górze Bekieszowej.

Falisty ornament słowiański na ceramice z XI lub XII wieku. Spalone ziarna żyta z przed przeszło siedmiu wieków. Czy była to osada słowiańska?

PRZYPADKOWE ODKRYCIE BEZ-ROBOTNEGO NAUCZYCIELA.

Teren Góry Trzykrzyżskiej i pobliskich wzgórz interesował oddawna uczonych archeologów i historyków, szczególnie zaś tych, którzy badali pradzieje plemion słowiańskich i leżących na nim ślady przedhistorycznych mieszkańców i panów obecnych okolic Wilna — w postaci szczątków osiedli, lub też grobów. Niezbyt dawno, nawet, bo kilka lat temu, teren Góry Trzykrzyżskiej i wzgórz sąsiadujących badali uczeni polscy. Rezultaty poszukiwań były jednakże zawsze negatywne.

Nie sprzyjało im szczęście, bo jak teraz wiemy na gorach są ślady, których poszukiwali.

Odkrył je przypadkowo onegdaj bezrobotny nauczyciel ze Słonima p. Wiktor Kawecki bawiący w Wilnie na kuracji. Pan Kawecki miał dużo wolnego czasu, zwiędził Wilno i okolicę, a będąc w pobliżu Góry Trzykrzyżskiej zwrócił uwagę na pewne właściwości terenu, zaczął rozkopywać je rękami i natrafił na kawałki ceramiki — oraz na ciekawe kawałki gliny i węgla.

Pan Kawecki postąpił następnie tak, jak musi postępować każdy, kto natrafił przypadkowo na zabytki przedhistoryczne. Nie rzucił dla laika nieciekawych kawałków garnka, ani też nie rozkopywał dalej tego miejsca, — za wiadomości natomiast o odkryciu osoby kompetentnej — w tym wypadku st. asystentkę archeologii na U. S. B. p. dr. Helenę Cebak, urzędującą w Muzeum Archeologicznym U. S. B. (Zamkowa 11) (Przyszli odkrywcy — adresujcie adres!).

POBIEŻNE ZBADANIE TERENU ODKRYCIA.

Wczoraj na teren, gdzie dokonano odkrycia, udali się członkowie wileńskiej ekspedycji archeologicznej, która, jak czytelnicy wiedzą, w ciągu lat br. prowadziła wykopaliska przedhistoryczne na terenie powiatów naszego województwa.

Pobieżne oględziny mikrozkopane go terenu nie dały oczywiście dużego materiału, jednakże pozwoliły zauważyć, że co do charakteru zabytku.

W głębokości 45 cm. pod warstwą humusu znajduje się warstwa kulturowa grubości od 20 do 30 cm. Warstwa kulturowa — to znaczy ta, która zawiera szczątki zabytku — składa się z węgla i kawałków gliny, zmieszanych z nieforemną masą gliny. Warstwa ta ma długość w pewnym miejscu przeszło 6 metrów.

Kawałki gliny, znajdujące się w tej warstwie, noszą ślady odcisku jakiejś chropowatej powierzchni. Na niektórych kawałkach ślad ten przypomina odcisk powierzchni niedostatecznie obrobionego drzewa.

Teren, na którym znajduje się ta warstwa, jest na znacznej przestrzeni płaski, a położony w pobliżu rzeki Wilenki na wysokim płaskowzgórzu. (Nie podajemy dokładnego opisu i na zwykłe wzgórze za względem na bezpieczeństwo miejsca odkrycia).

Materiał powyższy pozwala przy puszczać, że są to szczątki chaty, a mającej na warstwie drzewa tak zwaną polepie glinianą. Chata najprawdopodobniej została zniszczona przez ogień, na co wskazuje warstwa węgla.

REZULTAT CZĘŚCIOWEGO ROZKOPANIA.

Ekspedycja pod kierownictwem p. dr. Cebak rozkopała niewielką część warstwy kulturowej, natrafiając na nie zwykłe zabytki.

Warstwa w części rozkopanej za wierała większe skupienie kamieni (otoczeków). W pobliżu leżało duże skupienie węgla, w którym znalazło się ceramika o falistym ornamentcie,

właściwym wyrobom ceramicznym plemion słowiańskich.

Skorupy naczyń, toczonych na kole, są dość liczne. Ornament zaś falisty jest charakterystyczny tylko dla plemion słowiańskich. Z tych też względów można przypuszczać, że chatę spaloną zamieszkiwali, przedtem członkowie osady słowiańskiej.

Stawiamy ostatecznie przypuszczenie, że mamy do czynienia tu ze śladami osady słowiańskiej z tego względu — że nie zostały jeszcze przeprowadzone dokładne badania, które dopiero pozwolą ustalić zupełnie ściśle, czym jest odkryte stanowisko przedhistoryczne.

Poza tym znaleziono w tej warstwie: kawałki stopionego brązu, szczątki kości zwierzęcych — prawdopodobnie płaćwa oraz dość znaczną ilość spalonych ziaren żyta, które zachowały się zadziwiająco dobrze. Jest to bardzo rzadki wypadek, by ziarna zboża przetrwały tak długi okres czasu.

Na podstawie tych znalezisk można ustalić wiek, w którym osada istniała.

Plemiona słowiańska zjawiają się na terenie naszych ziem w wieku XI. Wilno występuje na widowni histo-

ryczną jako miasto litewskie w połowie wieku XIV. Osada słowiańska w pobliżu Góry Trzykrzyżskiej mogła powstać w okresie czasu od XI wieku do XIV. Ściśle jednak można umiejscowić ją w wieku XI lub XII.

CZY BYŁA TO WIEKSZA OSADA?

Na pytanie to oczywiście można dać odpowiedź po szczegółowym zbadaniu terenu odkrycia.

Już teraz jednak można przypuszczać, że chatę odkrytą należała do osady większej. W każdym wypadku nie mogła stać samotnie na szczycie wzgórza — tembardziej, że jak wskazuje polepa, była przeznaczona na schronisko stałe.

Może zająć jednak wyrodek, że oprócz szczątków tej chaty po zniszczonej osadzie nie pozostało już żadnych innych śladów. Jak wiemy bowiem wzgórze koło Góry Trzykrzyżskiej łączy się kiedys z górą Zamkową i miały powierzchnię znacznie większą niż dziś.

ODKRYCIE ZABEZPIECZONE.

O odkryciu został powiadomiony Urząd Konserwatorski. Pan konserwator Lorentz, doceniając ogromną wartość naukową szczątków odkrytych, że teren odkrycia należy natychmiast

zabezpieczyć i powierzyć opiekę nad nim członkom Koła Prehistoryków Studentów U. S. B., wydając im odpowiednie zaświadczenia, by w razie potrzeby mogli się zwrócić o pomoc do władz kompetentnych. Oprócz tego teren ten będzie w najbliższej przyszłości ogrodzony, a wstęp zakazany.

Należy tu zaapelować do wszystkich „ciekawskich” którzyby chcieli obejrzeć miejsce odkrycia stanowiska przedhistorycznego, że nie na niem — tej chwili ciekawego nie zobaczą. Trzeba będzie czekać amatorów rozkopania na własną rękę, że nie tam cennego pod względem materialnym nie znajda, a wstęp na to miejsce — tembardziej grzebanie się — będzie surowo karany w myśl przepisów o ochronie zabytków.

W PRZYSZŁYM TYGODNIU PRACĘ WYKOPALISKOWĄ.

Oczywiście że względu na wartość odkrycia roboty wykopaliskowe rozpoczną się jaknajprędzej. Prawdopodobnie nastąpi to w przyszłym tygodniu.

W przyszłym tygodniu więc wyjaśnią się zagadka najnowszego odkrycia archeologicznego, dokonanego w sercu Wilna.

Włod. Hołubowicz.

Pogotowie przeciwlotnicze.

W związku z mającymi się odbyć dzisiaj 19 bm. ćwiczeniami lotniczo — gazowymi, wczoraj 18 bm. o godz. 8.05 zarządzono pogotowie O. L. P. w Wilnie. Dzielny przystępny zarządzeniem kierownictwa ewakuacji oraz dokładnemu przygotowaniu planu akcji w krótkim czasie, wszystkie przewidziane w planie służby znalazły się na swych stanowiskach. Po sprawdzeniu stanu gotowości obronnej Wilna wszystkich mających brać udział w akcji obronnej przeciwlotniczej zwolniono, z tem jednak, że na razie działy alarm wszyscy mają się stać natychmiast na wyznaczone odcinki pracy.

Sygnal alarmowy podany będzie w dzień przeciągłym gwizdem wszystkich syren w mieście, a w nocy — również gwizdem sy-

ren, a ponadto przez zgłoszenie świateł sygnał radiowy i ewentualnie biele dzwonów. Szczególnie godna podkreślenia jest praca ochotniczej straży obywatelskiej, której członkowie wywiązali się doskonale ze swego zadania, stając na wyznaczonych postach.

—o—

W związku z ćwiczeniami lotniczo — gazowymi do Wilna przybyło szereg przedstawieli władz i LOPP, którzy w przeddzień alarmu interesowali się stanem przygotowania obronnego, dzisiaj zaś śledząc przebieg ćwiczeń. M. in. przybył wicewójewoda warszawski Olimpiński, naczelnicy wojewódzkich wydziałów wojskowych z niektórych województw i inni.

Benesz w Wiedniu.

WIEDEN. (Pat). W dniu 18 bm. rano przybył do Wiednia czeskosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz. O godzinie 11 minister Benesz złożył wizytę kancelarzowi Dollfusa, poczem odbyła się między oboma ministrami dłuższa rozmowa. W rozmowie tej poruszono zagadnienia handlowe i polityczne.

W godzinach popołudniowych dr. Benesz złożył wizytę premierowi Miklasowi. O godzinie 18.10 min. Benesz żegnany przez kancelarza Dollfusa, odjechał.

Spodziewani członkowie Akademii Literatury.

Pisma warszawskie wymieniają nazwiska nominatów do pierwszej siódemki członków nowoutworzonej Akademii Literatury. Mają być nimi podobno:

Juliusz Kaden — Bandrowski, Wacław Berent, Leopold Staff, Wacław Sieroszewski, Zenon Przesmycki (Miriam), Zofia Nalkowska i Piotr Chłomowski.

Z tychże źródeł pochodzi wiadomość, że ta pierwsza siódemka dokooptuje następujących 8-min na pozostałe miejsca w Akademii:

Karola Huberta Rostworowskiego, Tadeusza Boya Żeleńskiego, Kazimierza Ilakowicza, Ferdynanda Goetla, Juliusza Kleina, Wincentego Rydzowskiego, prof. Tadeusza Zielińskiego i Karola Trzykowskiego.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie.

dn. 18 października 1933.

Za 100 kg. parytet Wilno:
Ceny tranżakcyjne: Żyto I stand. 693 g/16 — 16.10; II stand. 663 g/14.50 — 14.75. Jęczmień na kaszę zbierany 15.65 — 15.75. Gryka zbierana 18 — 18.65. Mąka pszenna 4/0 A iuks. 34.75 — 38.75. Mąka żytnia do 55 procent 25.25 — 26.00; żytnia do 65 procent 20.25 — 22; razowa 17.25 — 17.50.

M. Beck w Wiedniu.

WIEDEN. (Pat). We środę po południu przybył do Wiednia z Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck. Pana ministra powitał na dworcu polski chargé d'affaires radca legacji Gawronski. Pan minister zabrał w Wiedniu do wieczora, poczem udał się w dalszą drogę do Warszawy.

Zgodność poglądów Angli i Francji.

PARYŻ. (Pat). „Le Matin” donosi, że ambasador Wielkiej Brytanii w czasie wczorajszej wizyty u premiera Daladier stwierdził całkowitą zgodność poglądów obu rządów wobec nowej sytuacji międzynarodowej, stworzonej przez wystąpienie Niemiec z konferencji rozbrojeniowej.

Schrony w Niemczech.

BERLIN. (PAT). — Minister finansów Rzeszy wydał zarządzenie, którego mocą przynajmniej będą daleko idące ulgi podatkowe właścicielom nieruchomości w miastach i na wsi, którzy budować będą schrony przeciwlotnicze oraz nabywać będą odnośne przedmioty dla mieszkańców domu. Słony wydatkowane na ten cel będą odliczane od należności podatkowych.

Lotnicy polscy w Rumunji.

BUKARESZT. (Pat). Loty pokazowe eskadry polskiej, wzbudziły o gólny zachwyt olbrzymich tłumów publiczności.

Król Karol, prezes rady ministrów, członkowie rządu, szef sztabu generalnego oraz korpus dyplomatyczny obecni byli na lotnisku podczas ewolucji. Płk. Rayski złożył następnie raporty królowi, przedstawiając mu wszystkich członków, którym król uścił dłoń.

W czasie bankietu, wydanego przez podsekretarza stanu lotnictwa, król Karol udekorował płk. Rayskiego orderem Korony Rumuńskiej II klasy.

a oficerów eskadry polskiej — orderami Korony i Gwiazdy.

Członkowie eskadry polskiej złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza rumuńskiego wieniec ze wstęgami o barwach polskich.

W kasynie wojskowym odbyło się śniadanie, wydane na cześć lotników polskich. W śniadaniu tem wzięli udział: król Karol, premier Taira, członkowie rządu, poseł Rzeczypospolitej w Bukareszcie p. Arciszewski, prezes Międzynarodowej Federacji Lotniczej książę Bibesco oraz poseł Cadere.

Eskadra polska wyruszy jutro do Warszawy.

Proces o podpalenie Reichstagu.

KTO CHODZIŁ KORYTARZEM?

ŚWIADKOWIE Z MOSKWY.

BERLIN. (PAT). — Na początku dzisiejszej rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu, przewodniczący zakomunikował o uwzględnieniu przez sąd wniosku d-ra Teichera o powołaniu szeregu świadków odwoływanych. Między innymi wezwani mają być również świadkowie przebywający w Moskwie. Nadprokurator oświadczył, że znany jest sądowi adres świadka Ahrendta, który ma być rzekomo autorem fałszywych informacji o podpaleniu Reichstagu.

DYMITROW NIE DOTRĄCENIE „BRUNATNEJ KSIĘGI”.

Przewodniczący ogłasza decyzję sądu, od rzucając wniosek Dymitrowa o wreczenie mu egzemplarza t. zw. „Brunatnej Księgi”. Określa ją jako pamflet przeciw rządowi niemieckiemu. Dochodzi do wymiany zdań między d-r. Teichertem a osk. Dymitrowem. — Dr. Teichert wyjaśnia, że już przed procesem zakomunikował oskarżonemu, że według brunatnej księgi narodowi socjaliści i rząd na rodowo — socjalistyczny, mieli spowodować względnie podpalenie Reichstagu. Osk. Dymitrow zaznacza, że to go wcale nie interesuje, chce on jedynie poznać fakty i szczegóły na co Teichert odpowiada, że „Brunatna Księga” nie zawiera wcale faktów.

KTOŚ CHODZIŁ PO KORYTARZU PODZIEMNYM.

W czasie przesłuchania jednego z portierów Reichstagu przewodniczący zaznaczył, że jak wynika z zeznań tego świadka, materiał palny wbrew opinii prasy zagranicznej mógł być przeniesiony nie tylko przez korytarz podziemny. Przy wejściu bowiem do parlamentu teatralnie i towarzyszącemu mu osobie nie były przez odźwiernych kontrolowane. Następnie, jako świadek zeznał portier nocny pałacu prezydenta Reichstagu, gdzie przebywał minister Goeringa mieszkała dyktor Reichstagu Galle i obsługa pałacu. — Portier o wybuchu pożaru zawiadomił prze dewszystkiem dyr. Galle, następnie zaś przez sekretarza spraw wewnętrznych, gdzie przebywał minister Goering.

PRZERYWANE PASKI NA DRZWIACH.

Świadek zeznał dalej, że na 10 dni przed pożarem usłyszał w korytarzu podziemnym, podlegającym jego kontroli, ciche kroki. — Przypuszczał wówczas, że był to ktoś z przełożonych kontrolujących służbę. O tem sam strażniku zawiadomili dyktora Galle, w wyniku czego otrzymał polecenie, ażeby zmógł swą czujność i kontrolował, czy ktoś nocą przechodził korytarzem. Świadek należał na framugę obu drzwi, prowadzących do podziemnego korytarza, niedostrzegając i dobrane do koloru drzwi paserki, które otwierając drzwi musiał przerwać. Zabezpieczenia te, jak twierdzi świadek, były eżsem przerywane. Świadek przypuszcza, że to swego rodzaju nie dostrzeżenie w korytarzu, o ile przechodzący zajął obuwie.

Osk. Dymitrow zapytuje, czy świadek myślał o słyszanych wówczas krokach w związku z pożarem Reichstagu. Świadek odpowiada: Myślałem nad tem, ale kroki, przeze mnie słyszane, były głośnie i wyraźne, a przecież, gdyby to był wyfinansowany zbrodniarz, to przechodząc, zachowywałby się spokojnie i uniżywał wszelkich szmerów.

Osk. Dymitrow zapytuje, komu świadek bezpośrednio podlegał służbowo i do jakiej partii świadek należał.

W tym momencie wśród słuchaczy na sali powstała wesołość. Osk. Dymitrow krzyknął: To pytanie nie jest wcale śmieszne. — Przewodniczący mówi: Nie do pana należy udzielanie nagan, pan przecież nie jest przewodniczącym.

W tym wysoce politycznym procesie do puszczenia były zawsze pytania o przynależność partijną. Świadek mówi: Do końca 1931 roku należałem do partii socjalno — demokratycznej, później przeszedłem do jednego ze stronnictw prawicowych.

WIZYTACJA KORYTARZA.

Osk. Torgler wskazuje na możliwość do stania się jeszcze inną drogą do podziemnego korytarza. Przewodniczący zapowiada wyjaśnienie sprawy w czasie wizytacji korytarza. Osk. Torgler oświadcza, że kilkakrotnie w dniu procesu twierdził, iż w pa-

łacu prezydenta parlamentu nie było żadnych szturmowców, ani stahlhelmowców. — Jak mogłem stwierdzić z oka bura frakcji, często po kilku szturmowcach przechadzałem się w ogrodzonym pałacu prezydenta. Czy świadek wie, kto to był. Świadek odpowiada, że nie podobno było dostrzeżenie i w tej sprawie nie powiedział nie może, gdyż słuch był pełen tylko w nocy.

Rozprawa przerywana, a trybunał, oskarżeni i obrońcy udali się na wizytację korytarza. Po tej wizytacji przez sąd nastąpiła lekka dla przedstawicieli prasy.

BERLIN. (PAT). — Po wizji lokalnej korytarza podziemnego Reichstagu rozprawa wznowiona.

DALSZE ZEZNANIA.

Na wstępie zeznał świadek Adammann, nocny portier w pałacu prezydenta Reichstagu. Świadek stwierdził, że premier Goering — miał warte przybycie. Świadek zeznał dalej, że premier Goering przyjmował zeznające osoby w mundurach formacji hitlerowskiej.

Na pytanie dr. Sacka świadek zeznał, że w pałacu prezydenta mieszkał niejaki dr. Hanstaengel. Na pytanie oskarżonego Torglera świadek stwierdził, że 6 razy robił próby z paskami papieru napalonem na drzwiach do korytarza podziemnego oraz układał drewnianą na progu wejścia. — Raz czy dwa razy świadek stwierdził, że ktoś wchodził do podziemia, a potem wracał.

Założony, mówi Dymitrow, że podpalał cze dostali się tem wejściem do Reichstagu, jakżeby to było możliwe przy tak pilnym strzeżeniu, o jakim mówił świadek?

Następnie zeznał portier, który pełnił krytycznego dnia po południu i wieczorem służbę. Potwierdził on, że do premiera Goeringa przybywali na konferencję różni przywódcy hitlerowscy w towarzystwie adiutantów w mundurach sztafetowych. Na konferencję także przybywał również niekiedy i kanclerz Hitler.

Następnie przesłuchiwanemu komendantowi przybrożonemu oddziału sztafetowców, towarzyszącemu zawsze premierowi Goeringowi, Webera. W dniu pożaru pełnił on służbę w

pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych i po nadejściu meldunku o pożarze w Reichstagu otrzymał rozkaz udania się tam. Na miejscu otrzymał on od komendanta Jacobiego polecenie przeszkani korytarzy podziemnych. Świadek nie szczegółowo nie zauważył, drzwi do korytarza były zamknięte.

Jako ostatni przesłuchiwany był świadek Bogun, na którego zeznaniach opiera się przewidywanie oskarżenia przeciwko Popowowi. Świadek krytycznego wieczora około godziny 21 miał widzieć osobnika, wykończającego popieśnię z gmachu Reichstagu, któremu dwie stojące przy gmachu kobiety miały dawać znak ręką. Osobnik ten oddalił się potem szybko w kierunku alei Zycielstwa. Po przyjeździe do domu świadek dowiedział się o pożarze w Reichstagu. Wtedy powstało w nim przypuszczenie, że osobnik przezeń widziany mógł być podpalaczem, Świadek zameldował, o tem na odwach w Bramie Brandenburskiej. W czasie konferencji, jaka nastąpiła w 3 tygodnie po pożarze, świadek rozpoznał do pewnego stopnia w Popowowie osobę, którego widział wychodzącym z Reichstagu. Obrońcy wskazują na rozbieżności w zeznaniach świadka co do wyglądu owego osobnika oraz szczegółów opisu jego ubrania.

Oskarżony Popow za pośrednictwem tłumacza zaznacza, że świadek poczuł 5 odmiennych zeznań w sprawie jednego tylko ze szczegółów, a mianowicie kapturka, jaki miał mieć na sobie widziany przez świadka osobnik. Popow zaznacza dalej, że przy konferencji wyglądał zupełnie inaczej, gdyż w ciągu 3-tygodniowego wzięcia stracił na wadze około 3 kilo wskutek grypy.

Oskarżony Popow za pośrednictwem tłumacza zaznacza, że świadek poczuł 5 odmiennych zeznań w sprawie jednego tylko ze szczegółów, a mianowicie kapturka, jaki miał mieć na sobie widziany przez świadka osobnik. Popow zaznacza dalej, że przy konferencji wyglądał zupełnie inaczej, gdyż w ciągu 3-tygodniowego wzięcia stracił na wadze około 3 kilo wskutek grypy.

Oskarżony Popow za pośrednictwem tłumacza zaznacza, że świadek poczuł 5 odmiennych zeznań w sprawie jednego tylko ze szczegółów, a mianowicie kapturka, jaki miał mieć na sobie widziany przez świadka osobnik. Popow zaznacza dalej, że przy konferencji wyglądał zupełnie inaczej, gdyż w ciągu 3-tygodniowego wzięcia stracił na wadze około 3 kilo wskutek grypy.

Oskarżony Popow za pośrednictwem tłumacza zaznacza, że świadek poczuł 5 odmiennych zeznań w sprawie jednego tylko ze szczegółów, a mianowicie kapturka, jaki miał mieć na sobie widziany przez świadka osobnik. Popow zaznacza dalej, że przy konferencji wyglądał zupełnie inaczej, gdyż w ciągu 3-tygodniowego wzięcia stracił na wadze około 3 kilo wskutek grypy.

Oskarżony Popow za pośrednictwem tłumacza zaznacza, że świadek poczuł 5 odmiennych zeznań w sprawie jednego tylko ze szczegółów, a mianowicie kapturka, jaki miał mieć na sobie widziany przez świadka osobnik. Popow zaznacza dalej, że przy konferencji wyglądał zupełnie inaczej, gdyż w ciągu 3-tygodniowego wzięcia stracił na wadze około 3 kilo wskutek grypy.

Oskarżony Popow za pośrednictwem tłumacza zaznacza, że świadek poczuł 5 odmiennych zeznań w sprawie jednego tylko ze szczegółów, a mianowicie kapturka, jaki miał mieć na sobie widziany przez świadka osobnik. Popow zaznacza dalej, że przy konferencji wyglądał zupełnie inaczej, gdyż w ciągu 3-tygodniowego wzięcia stracił na wadze około 3 kilo wskutek grypy.

Oskarżony Popow za pośrednictwem tłumacza zaznacza, że świadek poczuł 5 odmiennych zeznań w sprawie jednego tylko ze szczegółów, a mianowicie kapturka, jaki miał mieć na sobie widziany przez świadka osobnik. Popow zaznacza dalej, że przy konferencji wyglądał zupełnie inaczej, gdyż w ciągu 3-tygodniowego wzięcia stracił na wadze około 3 kilo wskutek grypy.

Oskarżony Popow za pośrednictwem tłumacza zaznacza, że świadek poczuł 5 odmiennych zeznań w sprawie jednego tylko ze szczegółów, a mianowicie kapturka, jaki miał mieć na sobie widziany przez świadka osobnik. Popow zaznacza dalej, że przy konferencji wyglądał zupełnie inaczej, gdyż w ciągu 3-tygodniowego wzięcia stracił na wadze około 3 kilo wskutek grypy.

Oskarżony Popow za pośrednictwem tłumacza zaznacza, że świadek poczuł 5 odmiennych zeznań w sprawie jednego tylko ze szczegółów, a mianowicie kapturka, jaki miał mieć na sobie widziany przez świadka osobnik. Popow zaznacza dalej, że przy konferencji wyglądał zupełnie inaczej, gdyż w ciągu 3-tygodniowego wzięcia stracił na wadze około 3 kilo wskutek grypy.

D-r Adolf Hirschberg.
Polski Grakchus
CYKL ARTYKUŁÓW
O TADEUSZU HOŁÓWCE
Ukazała się odbitka książkowa i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Otyli żyją krócej...

Ich serca, obciążone wadą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i odmawiają posłuszeństwa wreszcie.

Otyłość spowodowana jest złą przemianą materii oraz zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Tylko ziola Magistra Wolskiego „Degrosa” zawierają goty organiczny w postaci rośliny morskiej Yabanga, który wprowadzony do organizmu, pobudza gruczoły tarczycy do należytej pracy, powodując szybkie spalanie nadmiernego tłuszczu. Są one skutecznym środkiem przeciwko otyłości i nie wymagają specjalnej diety.

Ziolo za znak „DEGROSA”

Do nabycia w aptekach, drogeriach, składach aptecznych lub w wytwórni: Magister Wolski, Warszawa, Żłota 14.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

PORADNIK POLSKIEGO ZRZESZ. LEKARZY SPECJALISTÓW
Garbarska 33, tel. 6-6-58.
Przyjęcia chorých we wszystkich specjalnościach. Pracownia bakteriologiczna, analizy, Roentgen, dżeternia, elektrociecznictwo. Opłata za poradę z dniem 15 b. m. została obniżona do 3 złotych.

Wiesci i obrazy z kraju

Mołodeczno.

NA STACJI OPIEKI Z. P. O. K.

Może w wędrowkach swoich, mających na celu szukanie ukrytego przed okiem nie wjaśnionym dobru, zabiegającym aż do Mołodeczna?

Duże to miasteczko, rozrzucone niedaleko w promieniu kilku kilometrów, z urzędami skupionymi dookoła stacji, jest niedogodnym dla życia towarzyskiego ze względu na duże odległości.

Na tym terenie działa Zw. Pr. Ob. Kob. pod kierownictwem przewodniczącej swojej, p. starosty Ewy Olszewskiej.

Związek prowadzi żywą działalność w zakresie opieki nad matką i dzieckiem i rozpoczął już akcję świetlicową.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, małe, lecz schludne i miłe wrażenie. Matki—Białorusinki zapisują tu dzieci swoje i chcą je z ufną powierzyć matce, która jest z wykształcenia, a także i z wykształcenia. Tych matek jest w stacji 221 i tyleż dzieci w wieku niemowlęcym. Zresztą przy Stacji jest przychodnia dla dzieci starszych.

Może czytelnicy chcą się bliżej przyjrzyć matkom i dzieciom? Proszę popatrzeć na te najbliższe stojące w oczekiwaniu na mleko i lekarstwa. Oto uboga, lecz dziarska matka, która ma do piersi zdrowe dzieciątko, duże i ładne. Ma tylko 4 miesiące, a wygląda na starsze. To małe, Wiera. Miła higienistka p. Hala Plauzanka, zwaną przez matki za dobroć swoją „stoneczkiem” druje ma lutejki jabłko. Tu inna matka siedzi z dzieckiem na kolanach. Dziecko usnęło z kroplami połu na czółku. Ciepło jest na Stacji. A tu stoi stercząca i choć młoda jeszcze kobieta. Jej najmłodszą Anitka ma rok. Ale oprócz niej w chacie jest jeszcze sześć osób, a wkrótce przyjdzie na świat ósme. Troje najmłodszych wychowuje Związek, a tu ma być jeszcze jedno. „Dość już” — mówią panie — i Mania jeszcze mała i Wala i Władzio i Anitka tak waga. Basiu! Nie to już będzie ostatni raz”. Kobieta uśmiecha się wstydliwie i ściera wierzchem dłoni nos.

— Wiadomo, mąż bezrobocie, w domu siedzi — mówi sąsiadka. Zdrużni i z horą.

Inna kobiety szepczą między sobą i wywołują higienistkę za drzwi. Bo to — konkurs czystości ogłoszony. A już pani starosta czeka na wpadki do którejś z nich, a tu i po tym (Boże, pożałuj się) oblicze statków jeszcze pomyślnie nie zdaje. O nagrodę przez padnie. To żeby tak jak w podwórzu przysięść z kontrolą. Higienistka uśmiecha się i kiwa głową. Widać, że matki rozumieją dobro, jakie czerpią z tej Stacji, widząc, że są wdzięczne — wychodzą z ociąganiem, jakby niechętne. Mają tu dobre słowa i wdok „Stoneczka”. Wychodzą z otuchą. Niektóre nie idą do domu, ale zbaczają, żeby zajrzeć do przedszkola Zw. Pr. Ob. Kob., gdzie są ich starsze dzieci. Pójdmy tam.

Izba przestronna, pełna drobiazgu w niebieskich fartuskach. Jest i kuchnia i obok świetlica. Dzieci są dożywiane skromnie, lecz zdrowo i dostatecznie. Takie zwykłe małe, miasteczkowe dzieci, a patrzeć, jakie małe! Obecnie pani przyszła odwiedzić ochotnie. Trzeba jej pokazać, co się umie. Ale z początku takie boby wręczy jej bukiet i powie bez zająkowania „przemówienie”. Ho! ho! czasem małżonkowi przywrócić standardy koledze zająknie się i zacierwieni, a tu nie.

„Zgłębili sędziusze pępekichy wdzierają” zakończyło boby i dygnęło z wdziękiem. Bravo! Bravo! A teraz wierszyki. Kobiety—matki, stojące zły, nie posiadając się z radości. Ktoby użył że te matki skrzyby, to ich wian? I rusza się to i szta sta nożkami i mówi, jak miły miś. Ani dha, że wszyscy patrzą i słuchają.

— Samo to przychodzi do obecnej pani, zagląda jej w oczy i tak gada, że co niekiedy matka, to i ozy ocyera z radości. Nie, co tu mówić, pani ochotniczka dzieł nie się sprawa. Obecnie pani powiada, że dzieci w Wilnie nawet tyłu wierszyków nie umieją, co tutaj. Nie? Czyż prawda? Baki są zachwycone. Wilno to takie duże miasto, a patrzeć państwo, one się tam nawet nie powyszydzą. A obecna pani jest naprawdę zachwycona. Bo to i starsze dzieci, co już zwały z przedszkolem, zaglądają przez okna do izby i stoją pod ścianami, pragnąc wziąć udział w zabawie. A ileż gier mają dzieci.

Obok się znajduje świetlica, w której rozpocznie wkrótce prace zespół dziewcząt, w której też będą dwa razy w tygodniu zbierały się członkinie związku, by przejrzeć pisma i podyskutować. Związek prowadzi Ochotkę i w Rakowie. Tam też jest 40 dzieci. Dużo jest biedny w Mołodecznie, ludzie często niedźni i niezadani i smutni, ale jasna praca dobrych kobiet opromienia ich życie niespodziewanym często uśmiechem.

Matka nie może się nie uśmiechać, gdy znajdzie się w przedszkolu. Dziecko uśmiecha, poczęły wśród weselnego grona, nieszczęście i ciemnej i jej swojej i nieraz ponury ojciec odpowie mu nagle, jakby niechętnym uśmiechem. Bo ten Arkadij taki smieszny. Bóg wie, czego ich nie nauczy w tej ochotce. Pańskie fanaberia, ale dzieciak zabawy, żeby jego!

...O, dobre ręce kobiecie, niech słodka laska waszego niezmordowanego dawania wyda ci jak najpiękniejszą dla Państwa owoc. Będzie ciepłe, niechowane i czujne w swoim tworzeniu miłosierdzia. Sprawdyście, że biedne dzieci mogą się uśmiechać. Czy to nie jest cud?

E. K. M.

Z pogranicza.

PROTEST POLSKI POSKUTKOWAŁ.

W ostatnich miesiącach na pograniczu polsko-litewskim niemal codziennie notowano bezprawne przeloty przez granicę państwa litewskich samolotów wojskowych i turystycznych, które bądź to wskutek niezgodności warunków atmosferycznych, bądź to na skutek złądzienia i p. ukazywały się nad terytorium polskim. Powołały one do przetrwania granicy polskiej przez samoloty litewskie jest niedopuszczalnym w myśl zasad międzynarodowych i tymczasowych przepisów ustalonych między Polską a Litwą, władze polskie wystosowały protest do rządu litewskiego. Protest ten widocznie poskutkował, gdyż w bieżącym miesiącu nie zanotowano przelotów granic polsko-litewskich.

Uwaga!

W ostatnim miesiącu w końcu ul. Bęczkowiec (dawnej Grodzkiej) stary, dziedziczny majątek pod nazwą MITROPOL z trzema domami mieszkalnymi i całkowitem gospodarką zabudowaniem. Przy samej siedzibie tuż w mieście Nowogródka rością się w granicach od ul. Bęczkowiec i Kolejowej aż do szosy Słonimskiej i dworca kolejowego o 1/3 km. — 22 ha burakowo — pszenicznej gleby, w tem dwa ogrody owocowe, na przestrzeni 4 ha z 600 drzewami owocowymi, dwa i pół ha grodu warzywnego, 12 ha ziemi uprawnej, duża duży rybnik, wozorowa i duża pasieka, przyległe około 300 starych lip i klonów, obfita studnia z b. dobrą wodą, oraz laki około 2 ha. Ziemia nadaje się pod rozbudowę miasta i ogrody owocowe.

GENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Można pół majątku. To znaczy 12 ha z jednym rybnym stawem, domem mieszkalnym, oborą i gunnem. Można i po hektarze, a nawet pod płacy, leżące za metr kwadratowy 30—60 gr. zależnie od miejsca.

Dokładnych informacji w każdej chwili udziela sam właściciel Dymitr Owezyunikow lub oddział naszej redakcji w Nowogródku.

Uwaga!

W ostatnim miesiącu w końcu ul. Bęczkowiec (dawnej Grodzkiej) stary, dziedziczny majątek pod nazwą MITROPOL z trzema domami mieszkalnymi i całkowitem gospodarką zabudowaniem. Przy samej siedzibie tuż w mieście Nowogródka rością się w granicach od ul. Bęczkowiec i Kolejowej aż do szosy Słonimskiej i dworca kolejowego o 1/3 km. — 22 ha burakowo — pszenicznej gleby, w tem dwa ogrody owocowe, na przestrzeni 4 ha z 600 drzewami owocowymi, dwa i pół ha grodu warzywnego, 12 ha ziemi uprawnej, duża duży rybnik, wozorowa i duża pasieka, przyległe około 300 starych lip i klonów, obfita studnia z b. dobrą wodą, oraz laki około 2 ha. Ziemia nadaje się pod rozbudowę miasta i ogrody owocowe.

GENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Można pół majątku. To znaczy 12 ha z jednym rybnym stawem, domem mieszkalnym, oborą i gunnem. Można i po hektarze, a nawet pod płacy, leżące za metr kwadratowy 30—60 gr. zależnie od miejsca.

Dokładnych informacji w każdej chwili udziela sam właściciel Dymitr Owezyunikow lub oddział naszej redakcji w Nowogródku.

Uwaga!

W ostatnim miesiącu w końcu ul. Bęczkowiec (dawnej Grodzkiej) stary, dziedziczny majątek pod nazwą MITROPOL z trzema domami mieszkalnymi i całkowitem gospodarką zabudowaniem. Przy samej siedzibie tuż w mieście Nowogródka rością się w granicach od ul. Bęczkowiec i Kolejowej aż do szosy Słonimskiej i dworca kolejowego o 1/3 km. — 22 ha burakowo — pszenicznej gleby, w tem dwa ogrody owocowe, na przestrzeni 4 ha z 600 drzewami owocowymi, dwa i pół ha grodu warzywnego, 12 ha ziemi uprawnej, duża duży rybnik, wozorowa i duża pasieka, przyległe około 300 starych lip i klonów, obfita studnia z b. dobrą wodą, oraz laki około 2 ha. Ziemia nadaje się pod rozbudowę miasta i ogrody owocowe.

GENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Można pół majątku. To znaczy 12 ha z jednym rybnym stawem, domem mieszkalnym, oborą i gunnem. Można i po hektarze, a nawet pod płacy, leżące za metr kwadratowy 30—60 gr. zależnie od miejsca.

Dokładnych informacji w każdej chwili udziela sam właściciel Dymitr Owezyunikow lub oddział naszej redakcji w Nowogródku.

Uwaga!

W ostatnim miesiącu w końcu ul. Bęczkowiec (dawnej Grodzkiej) stary, dziedziczny majątek pod nazwą MITROPOL z trzema domami mieszkalnymi i całkowitem gospodarką zabudowaniem. Przy samej siedzibie tuż w mieście Nowogródka rością się w granicach od ul. Bęczkowiec i Kolejowej aż do szosy Słonimskiej i dworca kolejowego o 1/3 km. — 22 ha burakowo — pszenicznej gleby, w tem dwa ogrody owocowe, na przestrzeni 4 ha z 600 drzewami owocowymi, dwa i pół ha grodu warzywnego, 12 ha ziemi uprawnej, duża duży rybnik, wozorowa i duża pasieka, przyległe około 300 starych lip i klonów, obfita studnia z b. dobrą wodą, oraz laki około 2 ha. Ziemia nadaje się pod rozbudowę miasta i ogrody owocowe.

GENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Można pół majątku. To znaczy 12 ha z jednym rybnym stawem, domem mieszkalnym, oborą i gunnem. Można i po hektarze, a nawet pod płacy, leżące za metr kwadratowy 30—60 gr. zależnie od miejsca.

Dokładnych informacji w każdej chwili udziela sam właściciel Dymitr Owezyunikow lub oddział naszej redakcji w Nowogródku.

Uwaga!

W ostatnim miesiącu w końcu ul. Bęczkowiec (dawnej Grodzkiej) stary, dziedziczny majątek pod nazwą MITROPOL z trzema domami mieszkalnymi i całkowitem gospodarką zabudowaniem. Przy samej siedzibie tuż w mieście Nowogródka rością się w granicach od ul. Bęczkowiec i Kolejowej aż do szosy Słonimskiej i dworca kolejowego o 1/3 km. — 22 ha burakowo — pszenicznej gleby, w tem dwa ogrody owocowe, na przestrzeni 4 ha z 600 drzewami owocowymi, dwa i pół ha grodu warzywnego, 12 ha ziemi uprawnej, duża duży rybnik, wozorowa i duża pasieka, przyległe około 300 starych lip i klonów, obfita studnia z b. dobrą wodą, oraz laki około 2 ha. Ziemia nadaje się pod rozbudowę miasta i ogrody owocowe.

GENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Można pół majątku. To znaczy 12 ha z jednym rybnym stawem, domem mieszkalnym, oborą i gunnem. Można i po hektarze, a nawet pod płacy, leżące za metr kwadratowy 30—60 gr. zależnie od miejsca.

Dokładnych informacji w każdej chwili udziela sam właściciel Dymitr Owezyunikow lub oddział naszej redakcji w Nowogródku.

Uwaga!

W ostatnim miesiącu w końcu ul. Bęczkowiec (dawnej Grodzkiej) stary, dziedziczny majątek pod nazwą MITROPOL z trzema domami mieszkalnymi i całkowitem gospodarką zabudowaniem. Przy samej siedzibie tuż w mieście Nowogródka rością się w granicach od ul. Bęczkowiec i Kolejowej aż do szosy Słonimskiej i dworca kolejowego o 1/3 km. — 22 ha burakowo — pszenicznej gleby, w tem dwa ogrody owocowe, na przestrzeni 4 ha z 600 drzewami owocowymi, dwa i pół ha grodu warzywnego, 12 ha ziemi uprawnej, duża duży rybnik, wozorowa i duża pasieka, przyległe około 300 starych lip i klonów, obfita studnia z b. dobrą wodą, oraz laki około 2 ha. Ziemia nadaje się pod rozbudowę miasta i ogrody owocowe.

GENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Można pół majątku. To znaczy 12 ha z jednym rybnym stawem, domem mieszkalnym, oborą i gunnem. Można i po hektarze, a nawet pod płacy, leżące za metr kwadratowy 30—60 gr. zależnie od miejsca.

Dokładnych informacji w każdej chwili udziela sam właściciel Dymitr Owezyunikow lub oddział naszej redakcji w Nowogródku.

Uwaga!

W ostatnim miesiącu w końcu ul. Bęczkowiec (dawnej Grodzkiej) stary, dziedziczny majątek pod nazwą MITROPOL z trzema domami mieszkalnymi i całkowitem gospodarką zabudowaniem. Przy samej siedzibie tuż w mieście Nowogródka rością się w granicach od ul. Bęczkowiec i Kolejowej aż do szosy Słonimskiej i dworca kolejowego o 1/3 km. — 22 ha burakowo — pszenicznej gleby, w tem dwa ogrody owocowe, na przestrzeni 4 ha z 600 drzewami owocowymi, dwa i pół ha grodu warzywnego, 12 ha ziemi uprawnej, duża duży rybnik, wozorowa i duża pasieka, przyległe około 300 starych lip i klonów, obfita studnia z b. dobrą wodą, oraz laki około 2 ha. Ziemia nadaje się pod rozbudowę miasta i ogrody owocowe.

GENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Można pół majątku. To znaczy 12 ha z jednym rybnym stawem, domem mieszkalnym, oborą i gunnem. Można i po hektarze, a nawet pod płacy, leżące za metr kwadratowy 30—60 gr. zależnie od miejsca.

Dokładnych informacji w każdej chwili udziela sam właściciel Dymitr Owezyunikow lub oddział naszej redakcji w Nowogródku.

Uwaga!

W ostatnim miesiącu w końcu ul. Bęczkowiec (dawnej Grodzkiej) stary, dziedziczny majątek pod nazwą MITROPOL z trzema domami mieszkalnymi i całkowitem gospodarką zabudowaniem. Przy samej siedzibie tuż w mieście Nowogródka rością się w granicach od ul. Bęczkowiec i Kolejowej aż do szosy Słonimskiej i dworca kolejowego o 1/3 km. — 22 ha burakowo — pszenicznej gleby, w tem dwa ogrody owocowe, na przestrzeni 4 ha z 600 drzewami owocowymi, dwa i pół ha grodu warzywnego, 12 ha ziemi uprawnej, duża duży rybnik, wozorowa i duża pasieka, przyległe około 300 starych lip i klonów, obfita studnia z b. dobrą wodą, oraz laki około 2 ha. Ziemia nadaje się pod rozbudowę miasta i ogrody owocowe.

Mody paryskie.



Barczy piękna wieczorowa sukienka ze złotych lam.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 16 bm. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 30-letnie z rzędu losowanie książeczek na premijowane wkłady oszczędnościowe Serji I-iej.

Po zł. 1000 otrzymują właściciele następujących książeczek:

405	15081	30732
2330	15911	31692
5694	16187	32916
5999	20851	33257
6703	21075	37432
7525	22473	41328
9478	22901	44187
12974	28244	44334
13605	29314	45862
13842	30240	46227

Nagrody na III Targach Północnych

Onegdaj odbyło się likwidacyjne posiedzenie Komisji Konkursowej III Targów Północnych. M. in. złożono zostało sprawozdanie z działalności Komisji. Ze sprawozdania tego wynika, że w okresie Targów przyznano 12 dyplomów uznania, 23 duże medale złote, 51 małych medali złotych, 37 srebrnych dyplomów, 50 srebrnych małych, 44 brązowe i 66 listów pochwalnych.

Wstrząsająca tragedia rodzinna.

Córkobójca zamordowany przez zięcia przy zwłokach ofiary.

Wczoraj rano mieszkańcy wsi Przychody, w powiecie oszmiańskim porozęśli zostali niezwykłą tragedią, jaka rozegrała się w rodzinie Wojciełiewiczów.

W godzinach porannych, jeden z sąsiadów postąpił nagle dochodząc z mieszk. Wojciełiewiczów krzyki, poczem z domu wybiegł, zięć Wojciełiewicz — Józef Gebicki i szybko pojechał oddać się.

ZMASAKROWANE ZWŁOKI.

Ucieczka Gebickiego wydała się sąsiadom Danielowi Piotrowiczowi podejrzana, wobec czego zajął do mieszkanka Wojciełowa. To co ujrzał było wstrząsające: Na podłodze w kałuży krwi leżała córka Wojciełowa — 26-letnia Maria Gebicka ze zmasakrowaną głową. Obok leżał z rozpiętą czapką jej 55-letni ojciec — Antoni Wojciełiewicz.

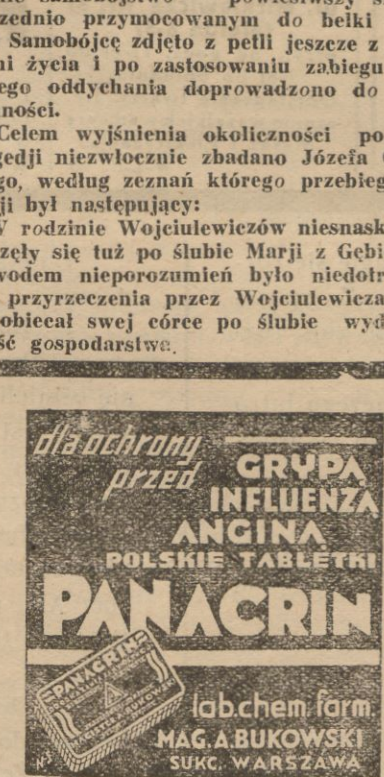
Krzyki przerażonego Piotrowicza zaalarmowały mieszkańców wsi, którzy wkrótce zbiegli się na miejsce okropnego wypadku.

PRZYBYCIE POLICJI.

O wypadku Gebickiego wydała się sąsiadom postępowanie policji w Krewie, skąd odrazu wysłano dwóch konnych policjantów. Z chwilą przybycia policji zawiadano również na miejsce wypadku mąż zamordowanej Gebickiej, który nie odpowiadając nikomu na pytania, zamknął się w stodole i zaryglował za sobą drzwi. To wydało się więcej niż podejrzane. Sasiadzi przy pomocy posterunku wych wyważyli drzwi i wbiegli do stodoly akurat w chwili, gdy Gebicki usiłował popełnić samobójstwo — powiesił się na uprzednio przymocowanym do belki sznurowi. Samobójcę zdjęto z pelli jeszcze z oznakami życia i po zastosowaniu zabiegu sztu cego oddechania doprowadzono do przytomności.

Celem wyłączenia okoliczności ponurej tragedii niezwłocznie zbadano Józefa Gebickiego, według zeznań którego przebieg tragedii był następujący:

W rodzinie Wojciełiewiczów niesnaski rozpoczęły się tuż po ślubie Marii z Gebickim. Powodem nieporozumień było niedotrzymanie przez Wojciełewicza, który obiecał swej córce po ślubie wydzielić część gospodarstwa.



Uwaga!

W ostatnim miesiącu w końcu ul. Bęczkowiec (dawnej Grodzkiej) stary, dziedziczny majątek pod nazwą MITROPOL z trzema domami mieszkalnymi i całkowitem gospodarką zabudowaniem. Przy samej siedzibie tuż w mieście Nowogródka rością się w granicach od ul. Bęczkowiec i Kolejowej aż do szosy Słonimskiej i dworca kolejowego o 1/3 km. — 22 ha burakowo — pszenicznej gleby, w tem dwa ogrody owocowe, na przestrzeni 4 ha z 600 drzewami owocowymi, dwa i pół ha grodu warzywnego, 12 ha ziemi uprawnej, duża duży rybnik, wozorowa i duża pasieka, przyległe około 300 starych lip i klonów, obfita studnia z b. dobrą wodą, oraz laki około 2 ha. Ziemia nadaje się pod rozbudowę miasta i ogrody owocowe.

GENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Można pół majątku. To znaczy 12 ha z jednym rybnym stawem, domem mieszkalnym, oborą i gunnem. Można i po hektarze, a nawet pod płacy, leżące za metr kwadratowy 30—60 gr. zależnie od miejsca.

Dokładnych informacji w każdej chwili udziela sam właściciel Dymitr Owezyunikow lub oddział naszej redakcji w Nowogródku.

Uwaga!

W ostatnim miesiącu w końcu ul. Bęczkowiec (dawnej Grodzkiej) stary, dziedziczny majątek pod nazwą MITROPOL z trzema domami mieszkalnymi i całkowitem gospodarką zabudowaniem. Przy samej siedzibie tuż w mieście Nowogródka rością się w granicach od ul. Bęczkowiec i Kolejowej aż do szosy Słonimskiej i dworca kolejowego o 1/3 km. — 22 ha burakowo — pszenicznej gleby, w tem dwa ogrody owocowe, na przestrzeni 4 ha z 600 drzewami owocowymi, dwa i pół ha grodu warzywnego, 12 ha ziemi uprawnej, duża duży rybnik, wozorowa i duża pasieka, przyległe około 300 starych lip i klonów, obfita studnia z b. dobrą wodą, oraz laki około 2 ha. Ziemia nadaje się pod rozbudowę miasta i ogrody owocowe.

GENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Można pół majątku. To znaczy 12 ha z jednym rybnym stawem, domem mieszkalnym, oborą i gunnem. Można i po hektarze, a nawet pod płacy, leżące za metr kwadratowy 30—60 gr. zależnie od miejsca.

Dokładnych informacji w każdej chwili udziela sam właściciel Dymitr Owezyunikow lub oddział naszej redakcji w Nowogródku.

Uwaga!

Budowa pomnika Adama Mickiewicza.

Warunki umowy, zawartej między Komitetem Głównym Budowy Pomnika A. Mickiewicza w Wilnie z art. rzeźbiarzem Henrykiem Kuną przewidują, że pomnik będzie całkowicie ukończony i ustawiony na wyznaczonym miejscu w Wilnie w czerwcu 1935 r. Dotychczasowy przebieg prac pozwala przypuszczać, że o ile nie zawiodą środki finansowe, termin ten będzie dotrzymany. W październiku ubiegłego roku p. Kuna przedstawił Komisji Odbiorczej Komitetu model w gipsie postaci wieszaka naturalnej wielkości (około 1 m, 80 cm.) oraz rozpoczęte pierwsze płaskorzeźby w glinie. W ciągu zimy ubiegłego roku p. Kuna kontynuował prace nad płaskorzeźbami, które wykonywał w glinie i odlewał następnie w gipsie, oraz rozpoczął pracę nad posagiem Mickiewicza wysokości 6 m., to jest w wymiarach, przewidzianych, w projekcie pomnika. Początkowo artysta zamierzał wykonać rzeźbę postaci do odlewu w glinie i gipsie, za zgodą jednak Zarządu Komitetu zdecydował się przygotować model drewniany, ponieważ pozwalała to na spokojniejsze i bardziej precyzyjne opracowanie rzeźby. Drewniany model po wykonaniu odlewu w brzoźnie stanie się własnością Komitetu.

W sierpniu r. b. Komisja Odbiorcza w składzie: prof. Sienkiewicz, prof. La lewicz, prof. Breyer i dr. Lorentz, stwierdziła, że wszystkie płaskorzeźby w leżbie 12 są wykonane i odlane w gipsie, a prace nad posagiem w drzewie dobiegają końca. W tym samym czasie Komisja dokonała odbioru pierwszego transportu granitu z kamieniołomów wylotowych od firmy Czerwolski i Strug. W chwili obecnej prawie wszystkie granit, potrzebny do budowy, znajduje się w Warszawie.

granit na stopnie jest już w znacznej części obrabiony, i rozpoczęto kucie w kamieniu pierwszych płaskorzeźb. Za 2 do 3 tygodni model drewniany posagu będzie ostatecznie ukończony, a w ciągu zimy Komitet rozważy ofertę na wykonanie odlewu w brzoźnie.

Ponieważ ze względu technicznych prace rzeźbiarskie i odlewnicze wykonywa się w Warszawie, wlinanie naogół nie mieli dotąd możliwości naocznie przekonać się, jak realnie po

stępuje naprzód sprawa budowy pomnika. Przed kilku dniami komunikaty w prasie przyniosły wiadomość o zamiarze Komitetu przystąpienia do budowy fundamentu pod pomnik na ul. Mickiewicza. W dniu 11 października na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem prezidenta Maleszewskiego rozważono szczegółowo sprawę, związane z budową fundamentu, poczem Komisja Wykonawcza Komitetu łącznie z zaproszonymi rzeczoznawcami ustaliła kolejność robót.

Ze względu na wymiary pomnika (wysokość przeszło 17 m.) fundament uchwalono wykonać w sposób jaknajbardziej trwały i uprzednio zbadać grunt za pomocą wierceń. Próbnym wierceniem zostało już wykonane pod kierunkiem dyr. Jensa w ciągu ostatnich dni. W najbliższym czasie zostanie oznaczony teren pod pomnik i na stapi urządzenie objazdu oraz ogrodzenie miejsca budowy. Trzeba przypomnieć, że pomnik stanie pośrodku obecnej jezdni na ul. Mickiewicza

mniejszej wylotu alei, prowadzącej do wodotrysku. Jezdnia i chodniki będą w przyszłości obiegać pomnik dwustronnie, narazie jednak wykonany będzie tylko jeden odcinek jezdni i chodnika — od strony skweru. Nowa jezdnia przebiegać będzie po tej stronie mniejszej linij obecnego chodnika.

Następnym etapem prac fundamentowych będzie przełożenie rurociągu wodociągowego, gazowego i kabli, skasowanie kanału kanalizacyjnego i zastawienie lamp elektrycznych. Wszystkie te prace będą wykonane w najbliższych tygodniach, poczem rozpocznie się budowa fundamentu. Byłoby bardzo pożądane, o ile na to pozwoliła runki, by fundament był ukończony przed nastaniem mrozów, gdyż w roku przyszłym rozpocznie się montowanie pomnika.

S.

nych prace rzeźbiarskie i odlewnicze wykonywa się w Warszawie, wlinanie naogół nie mieli dotąd możliwości naocznie przekonać się, jak realnie po

stępuje naprzód sprawa budowy pomnika. Przed kilku dniami komunikaty w prasie przyniosły wiadomość o zamiarze Komitetu przystąpienia do budowy fundamentu pod pomnik na ul. Mickiewicza. W dniu 11 października na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem prezidenta Maleszewskiego rozważono szczegółowo sprawę, związane z budową fundamentu, poczem Komisja Wykonawcza Komitetu łącznie z zaproszonymi rzeczoznawcami ustaliła kolejność robót.

Ze względu na wymiary pomnika (wysokość przeszło 17 m.) fundament uchwalono wykonać w sposób jaknajbardziej trwały i uprzednio zbadać grunt za pomocą wierceń. Próbnym wierceniem zostało już wykonane pod kierunkiem dyr. Jensa w ciągu ostatnich dni. W najbliższym czasie zostanie oznaczony teren pod pomnik i na stapi urządzenie objazdu oraz ogrodzenie miejsca budowy. Trzeba przypomnieć, że pomnik stanie pośrodku obecnej jezdni na ul. Mickiewicza

mniejszej wylotu alei, prowadzącej do wodotrysku. Jezdnia i chodniki będą w przyszłości obiegać pomnik dwustronnie, narazie jednak wykonany będzie tylko jeden odcinek jezdni i chodnika — od strony skweru. Nowa jezdnia przebiegać będzie po tej stronie mniejszej linij obecnego chodnika.

Następnym etapem prac fundamentowych będzie przełożenie rurociągu wodociągowego, gazowego i kabli, skasowanie kanału kanalizacyjnego i zastawienie lamp elektrycznych. Wszystkie te prace będą wykonane w najbliższych tygodniach, poczem rozpocznie się budowa fundamentu. Byłoby bardzo pożądane, o ile na to pozwoliła runki, by fundament był ukończony przed nastaniem mrozów, gdyż w roku przyszłym rozpocznie się montowanie pomnika.

S.

W ostatnim miesiącu w końcu ul. Bęczkowiec (dawnej Grodzkiej) stary, dziedziczny majątek pod nazwą MITROPOL z trzema domami mieszkalnymi i całkowitem gospodarką zabudowaniem. Przy samej siedzibie tuż w mieście Nowogródka rością się w granicach od ul. Bęczkowiec i Kolejowej aż do szosy Słonimskiej i dworca kolejowego o 1/3 km. — 22 ha burakowo — pszenicznej gleby, w tem dwa ogrody owocowe, na przestrzeni 4 ha z 600 drzewami owocowymi, dwa i pół ha grodu warzywnego, 12 ha ziemi uprawnej, duża duży rybnik, wozorowa i duża pasieka, przyległe około 300 starych lip i klonów, obfita studnia z b. dobrą wodą, oraz laki około 2 ha.

KRONIKA

Czwartek 19 Październik

Udział: Piotra z Alkantry W. Jurek: Jana Kantego

Wschód słońca — 6 m. 06
Zachód — 4 m. 37

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 18/10 — 1933 roku

Cisnienie 768
Temp. średn. + 8
Temp. najw. + 12
Temp. najn. + 2
Opad —
Wiatr — wschodni
Tend. barom. — wzrost
Uwagi: chmurno, mglisto.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 34, Siekierzyńskiego
— Zarzeze 20, Sokolowskiego — Tyzenhauzowska
— róg Targowej, Szaniarska — Legionowa
— Zaskłowski — Nowogrodzka, Zajączkowskiego — Witoldowa
— Oraz Mańkiewicz, ul. Piłsudskiego, Jundzila
— róg Mickiewicza i 3 Maja, Szyrwinty — Niemiecka.

MIEJSKA

— Z prądu stałego na zmienny. Do Wilna przybył transport kabli, doprowadzonych przez elektrownię miejską dla uskutecznienia zamierzonego robót nad przeprowadzeniem prądu stałego na zmienny. Roboty te, na których zatrudnienie znajdzie przeszło 100 bezrobotnych, rozpoczyna się w połowie przyszłego tygodnia. Punktem wyjściowym robót będzie budynek ul. J. J. Sienkowskiego i Sierakowskiego, gdzie ustawiony został transformator betonowy dla zasilania w prąd elektryczny całej tej dzielnicy. W tym celu: ul. Mickiewicza, Portowej, 3 Maja, J. Jasińskiego, Sierakowskiego i przyległych. Po zakończeniu robót w tej dzielnicy analogiczne prace podjęte zostaną w okolicach m. Stobca.

— **Ilność abonentów zwiększa się, ceny nie zmniejszają się.** Mimo wygórowanej taryfy elektrycznej ilość abonentów wileńskiego elektrowni miejskiej stale rośnie i obecnie przekracza już cyfrę 20.000. — Zjawisko to w pierwszym rzędzie przypisać należy konsekwentnie realizowanej polityce budowlanej, wyrażającej się w przerabianiu dużych mieszkań na małe, na które wciąż jeszcze w Wilnie odczuwa się silny popyt. Ponadto zgłasza się moc całkowitych nowych abonentów, co dowodzi, iż światło elektryczne nawet na przedmieściach przestaje być luksusem, a staje się potrzebą nawet warstw najbiedniejszych. Rzecz prosta, że wzrost abonentów idzie w parze ze zwiększeniem wpływów do kas miejskich i tu staje się znowu aktualna sprawa obniżenia cen prądu. — Niestety, jak zdołaliśmy poinformować, pod tym względem sytuacja nie ulega żadnej zmianie i nadal niema realnych podstaw do myślenia, że w najbliższym czasie akcja instytucji pracowniczych i związków lokalnych doprowadzą z dużym nakładem energii — zostanie uwieczniona pozytywnym efektem.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Ze Zw. Pracy Obywat. Kobiet. Zwołanie Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, organizuje w dn. 20 do 25 października r. b. Kurs Ziemski pod kierownictwem p. prof. Muszyńskiego i prof. Strażewicza.

Kurs obejmuje naukę suszenia, zbierania i rozpoznawania ziół leczniczych. Wykłady odbywać się będą w zakładzie farmakognozji w kolegium im. Józefa Piłsudskiego (ul. Objazdowa Nr. 2) w godzinach od 17 do 21.

Opłata za Kurs wynosi 3 zł., dla Członków Związku bezpłatnie. Zapisy przyjmuje kancjarz Związku (ul. Jagiellońska Nr. 3/5 m. 1).

Ze względu na możliwości rozwoju zarobku na ziemiach naszych, pożądanym jest jak najliczniejszy udział w Kursie.

— **Zniżki do Teatru „Lutnia“** — organizacją społeczną i stowarzyszeniem wydaną są zniżki od 10—20 proc. w administracji „Lutni“.

— **Teatr Miejski Północny.** Dziś w czwartek z przyczyn od Dyrekcji niezależnych — przedstawienie nie odbędzie się.

W piątek dnia 20 października o godz. 8 w. po raz 5 emocjonujący reportaż wojenny „Fraulein Doktor“ — J. Tępy, który wzbudził duże zainteresowanie, zaplanowane jest na dzień 21 października. W roli tytułowej p. H. Skrzydłowska.

W przygotowaniu jedna z najświetniejszych komedii współczesnych „Stefek“ Deva, w reżyserji W. Czernego, z M. Węgrzynem w roli tytułowej.

— **Legitymacje 25 proc. (zniżki)** do Teatru na Północne — wydaje kancjarz od 11 do 2 p.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 19 października po raz ostatni doskonałą komedię W. Fodora „Sekretarka pana prezesa“ — w Nowogrodzku.

— **Pierwsze zebranie organizacyjne** Kola Samokształceniowego młodych Sprawami Polityki Zagranicznymi Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się dnia 26 bm. (czwartek) o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3-5 m. 1).

— **Zarząd Kola Wileńskiego Z. O. R.** podaje do wiadomości swych członków, iż z dniem 11 października r. b. lokal Związku przeniesiony został na ul. Mickiewicza 22-a m. 4 — i jest czynny codziennie od godz. 15 do 24. — Sekretariat Zarządu czynny 7 dni w tygodniu, w godzinach od 18 do 20. — Telefon 14—94.

ZEBRANIA I ODCZYT

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 20 bm. w lokalu przy upl. Przejazd 12 odbędzie się 131 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30.

Na porządku dziennym referat p. redaktora Stanisława Mackiewicz (p. t. „Wrażenia z procesu Sambojskiego“). Prawo wstępu na zebranie mają tylko członkowie Klubu, kandydaci, członkowie klubu Włóczęgów Seniorów, oraz stali goście wg. już rozestawionych zaproszeń.

— **Polski Czerwony Krzyż** dażąc do oświeślenia społeczeństwa o skutkach działania gazów bojowych i prowadzenia skutecznej akcji ratowniczej, urządza w nadchodzącą niedzielę dnia 22 bm. o godz. 12 w Towarzystwie Lekarskim przy Zamkowej 24, odczyt p. t. „Gazy bojowe a wzrok“.

Odczyt wygłosi p. docent dr. I. Abramowicz.

Wstęp bezpłatny.

— **Cykl odczytów „Dawne Wilno“.** Jutro w piątek dnia 20 bm. prof. M. Morelowski wygłosi odczyt przy ul. Ostrobramskiej 9 m. 4) p. t. „Mało znane pamiatki po Jagiellonach i Wazach w Wilnie i Szwecji“. Ilustrowany przez prof. M. Morelowskiego. Początek o godz. 18 (6 po poł.). Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr. Szatnia bezpłatna.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Kursy fryzjerstwa damskiego.** Izbę Rzemieślniczą w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, iż w dniu 23 października 1933 r. o godz. 19.30 w lokalu Resursy Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Baksztu Nr. 2 nastąpi otwarcie 12-tygodniowych kursów fryzjerstwa damskiego dla kandydatów do egzaminów czeladniczych nieposiadających dostatecznych kwalifikacji w zakresie fryzjerstwa damskiego.

Wykłady na kursie będą się odbywały w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 2 do 22.

W programie kursów poza zajęciami praktycznymi i rysunkiem, uwzględnione zostały wykłady teoretyczne z dziedziny higieny, oraz historii rozwoju sztuki fryzjerstwa damskiego.

Na wykładowców kierownictwa kursów udało się pozyskać pierwszorzędne siły fachowe ze Włocławka i z Warszawy.

Opłata za kurs wynosi 1 zł. 8 miesięcznie. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje ferat szkolny Izby Rzemieślniczej w Wilnie, ul. Mickiewicza 23, aż do dnia otwarcia kursu.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“.** Występy Maryli Karwowskiej, „Piekna Helena“ w „Lutni“ jest codziennie przedmiotem szczególnych uwag ze strony publiczności, która niejednokrotnie oklaskami daje wyraz swemu wielkiemu zadowoleniu. Wiele czynników składa się na tak harmonijną i wielce artystyczną całość: śpiew Maryli Karwowskiej i Kazimierza Dembowskiego, dopięta akcja sceniczna, świetnie interpretowana przez artystów, balet Ciesielskiego, orkiestra pod batutą M. Kochanowskiego, oraz malownicze i stylowe dekoracje Hawrykiewicza. Dziś w dalszym ciągu „Piekna Helena“.

— **Zniżki do Teatru „Lutnia“** — organizacją społeczną i stowarzyszeniem wydaną są zniżki od 10—20 proc. w administracji „Lutni“.

— **Teatr Miejski Północny.** Dziś w czwartek z przyczyn od Dyrekcji niezależnych — przedstawienie nie odbędzie się.

W piątek dnia 20 października o godz. 8 w. po raz 5 emocjonujący reportaż wojenny „Fraulein Doktor“ — J. Tępy, który wzbudził duże zainteresowanie, zaplanowane jest na dzień 21 października. W roli tytułowej p. H. Skrzydłowska.

W przygotowaniu jedna z najświetniejszych komedii współczesnych „Stefek“ Deva, w reżyserji W. Czernego, z M. Węgrzynem w roli tytułowej.

— **Legitymacje 25 proc. (zniżki)** do Teatru na Północne — wydaje kancjarz od 11 do 2 p.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 19 października po raz ostatni doskonałą komedię W. Fodora „Sekretarka pana prezesa“ — w Nowogrodzku.

— **Pierwsze zebranie organizacyjne** Kola Samokształceniowego młodych Sprawami Polityki Zagranicznymi Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się dnia 26 bm. (czwartek) o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3-5 m. 1).

— **Zarząd Kola Wileńskiego Z. O. R.** podaje do wiadomości swych członków, iż z dniem 11 października r. b. lokal Związku przeniesiony został na ul. Mickiewicza 22-a m. 4 — i jest czynny codziennie od godz. 15 do 24. — Sekretariat Zarządu czynny 7 dni w tygodniu, w godzinach od 18 do 20. — Telefon 14—94.

ZEBRANIA I ODCZYT

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 20 bm. w lokalu przy upl. Przejazd 12 odbędzie się 131 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30.

Na porządku dziennym referat p. redaktora Stanisława Mackiewicz (p. t. „Wrażenia z procesu Sambojskiego“). Prawo wstępu na zebranie mają tylko członkowie Klubu, kandydaci, członkowie klubu Włóczęgów Seniorów, oraz stali goście wg. już rozestawionych zaproszeń.

— **Polski Czerwony Krzyż** dażąc do oświeślenia społeczeństwa o skutkach działania gazów bojowych i prowadzenia skutecznej akcji ratowniczej, urządza w nadchodzącą niedzielę dnia 22 bm. o godz. 12 w Towarzystwie Lekarskim przy Zamkowej 24, odczyt p. t. „Gazy bojowe a wzrok“.

Odczyt wygłosi p. docent dr. I. Abramowicz.

Wstęp bezpłatny.

— **Cykl odczytów „Dawne Wilno“.** Jutro w piątek dnia 20 bm. prof. M. Morelowski wygłosi odczyt przy ul. Ostrobramskiej 9 m. 4) p. t. „Mało znane pamiatki po Jagiellonach i Wazach w Wilnie i Szwecji“. Ilustrowany przez prof. M. Morelowskiego. Początek o godz. 18 (6 po poł.). Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr. Szatnia bezpłatna.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Kursy fryzjerstwa damskiego.** Izbę Rzemieślniczą w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, iż w dniu 23 października 1933 r. o godz. 19.30 w lokalu Resursy Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Baksztu Nr. 2 nastąpi otwarcie 12-tygodniowych kursów fryzjerstwa damskiego dla kandydatów do egzaminów czeladniczych nieposiadających dostatecznych kwalifikacji w zakresie fryzjerstwa damskiego.

Wykłady na kursie będą się odbywały w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 2 do 22.

W programie kursów poza zajęciami praktycznymi i rysunkiem, uwzględnione zostały wykłady teoretyczne z dziedziny higieny, oraz historii rozwoju sztuki fryzjerstwa damskiego.

Na wykładowców kierownictwa kursów udało się pozyskać pierwszorzędne siły fachowe ze Włocławka i z Warszawy.

Opłata za kurs wynosi 1 zł. 8 miesięcznie. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje ferat szkolny Izby Rzemieślniczej w Wilnie, ul. Mickiewicza 23, aż do dnia otwarcia kursu.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“.** Występy Maryli Karwowskiej, „Piekna Helena“ w „Lutni“ jest codziennie przedmiotem szczególnych uwag ze strony publiczności, która niejednokrotnie oklaskami daje wyraz swemu wielkiemu zadowoleniu. Wiele czynników składa się na tak harmonijną i wielce artystyczną całość: śpiew Maryli Karwowskiej i Kazimierza Dembowskiego, dopięta akcja sceniczna, świetnie interpretowana przez artystów, balet Ciesielskiego, orkiestra pod batutą M. Kochanowskiego, oraz malownicze i stylowe dekoracje Hawrykiewicza. Dziś w dalszym ciągu „Piekna Helena“.

— **Zniżki do Teatru „Lutnia“** — organizacją społeczną i stowarzyszeniem wydaną są zniżki od 10—20 proc. w administracji „Lutni“.

— **Teatr Miejski Północny.** Dziś w czwartek z przyczyn od Dyrekcji niezależnych — przedstawienie nie odbędzie się.

W piątek dnia 20 października o godz. 8 w. po raz 5 emocjonujący reportaż wojenny „Fraulein Doktor“ — J. Tępy, który wzbudził duże zainteresowanie, zaplanowane jest na dzień 21 października. W roli tytułowej p. H. Skrzydłowska.

W przygotowaniu jedna z najświetniejszych komedii współczesnych „Stefek“ Deva, w reżyserji W. Czernego, z M. Węgrzynem w roli tytułowej.

— **Legitymacje 25 proc. (zniżki)** do Teatru na Północne — wydaje kancjarz od 11 do 2 p.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 19 października po raz ostatni doskonałą komedię W. Fodora „Sekretarka pana prezesa“ — w Nowogrodzku.

— **Pierwsze zebranie organizacyjne** Kola Samokształceniowego młodych Sprawami Polityki Zagranicznymi Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się dnia 26 bm. (czwartek) o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3-5 m. 1).

— **Zarząd Kola Wileńskiego Z. O. R.** podaje do wiadomości swych członków, iż z dniem 11 października r. b. lokal Związku przeniesiony został na ul. Mickiewicza 22-a m. 4 — i jest czynny codziennie od godz. 15 do 24. — Sekretariat Zarządu czynny 7 dni w tygodniu, w godzinach od 18 do 20. — Telefon 14—94.

ZEBRANIA I ODCZYT

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 20 bm. w lokalu przy upl. Przejazd 12 odbędzie się 131 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30.

Na porządku dziennym referat p. redaktora Stanisława Mackiewicz (p. t. „Wrażenia z procesu Sambojskiego“). Prawo wstępu na zebranie mają tylko członkowie Klubu, kandydaci, członkowie klubu Włóczęgów Seniorów, oraz stali goście wg. już rozestawionych zaproszeń.

— **Polski Czerwony Krzyż** dażąc do oświeślenia społeczeństwa o skutkach działania gazów bojowych i prowadzenia skutecznej akcji ratowniczej, urządza w nadchodzącą niedzielę dnia 22 bm. o godz. 12 w Towarzystwie Lekarskim przy Zamkowej 24, odczyt p. t. „Gazy bojowe a wzrok“.

Odczyt wygłosi p. docent dr. I. Abramowicz.

Wstęp bezpłatny.

— **Cykl odczytów „Dawne Wilno“.** Jutro w piątek dnia 20 bm. prof. M. Morelowski wygłosi odczyt przy ul. Ostrobramskiej 9 m. 4) p. t. „Mało znane pamiatki po Jagiellonach i Wazach w Wilnie i Szwecji“. Ilustrowany przez prof. M. Morelowskiego. Początek o godz. 18 (6 po poł.). Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr. Szatnia bezpłatna.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Kursy fryzjerstwa damskiego.** Izbę Rzemieślniczą w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, iż w dniu 23 października 1933 r. o godz. 19.30 w lokalu Resursy Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Baksztu Nr. 2 nastąpi otwarcie 12-tygodniowych kursów fryzjerstwa damskiego dla kandydatów do egzaminów czeladniczych nieposiadających dostatecznych kwalifikacji w zakresie fryzjerstwa damskiego.

Wykłady na kursie będą się odbywały w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 2 do 22.

W programie kursów poza zajęciami praktycznymi i rysunkiem, uwzględnione zostały wykłady teoretyczne z dziedziny higieny, oraz historii rozwoju sztuki fryzjerstwa damskiego.

Na wykładowców kierownictwa kursów udało się pozyskać pierwszorzędne siły fachowe ze Włocławka i z Warszawy.

Opłata za kurs wynosi 1 zł. 8 miesięcznie. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje ferat szkolny Izby Rzemieślniczej w Wilnie, ul. Mickiewicza 23, aż do dnia otwarcia kursu.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“.** Występy Maryli Karwowskiej, „Piekna Helena“ w „Lutni“ jest codziennie przedmiotem szczególnych uwag ze strony publiczności, która niejednokrotnie oklaskami daje wyraz swemu wielkiemu zadowoleniu. Wiele czynników składa się na tak harmonijną i wielce artystyczną całość: śpiew Maryli Karwowskiej i Kazimierza Dembowskiego, dopięta akcja sceniczna, świetnie interpretowana przez artystów, balet Ciesielskiego, orkiestra pod batutą M. Kochanowskiego, oraz malownicze i stylowe dekoracje Hawrykiewicza. Dziś w dalszym ciągu „Piekna Helena“.

— **Zniżki do Teatru „Lutnia“** — organizacją społeczną i stowarzyszeniem wydaną są zniżki od 10—20 proc. w administracji „Lutni“.

— **Teatr Miejski Północny.** Dziś w czwartek z przyczyn od Dyrekcji niezależnych — przedstawienie nie odbędzie się.

W piątek dnia 20 października o godz. 8 w. po raz 5 emocjonujący reportaż wojenny „Fraulein Doktor“ — J. Tępy, który wzbudził duże zainteresowanie, zaplanowane jest na dzień 21 października. W roli tytułowej p. H. Skrzydłowska.

W przygotowaniu jedna z najświetniejszych komedii współczesnych „Stefek“ Deva, w reżyserji W. Czernego, z M. Węgrzynem w roli tytułowej.

— **Legitymacje 25 proc. (zniżki)** do Teatru na Północne — wydaje kancjarz od 11 do 2 p.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 19 października po raz ostatni doskonałą komedię W. Fodora „Sekretarka pana prezesa“ — w Nowogrodzku.

— **Pierwsze zebranie organizacyjne** Kola Samokształceniowego młodych Sprawami Polityki Zagranicznymi Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się dnia 26 bm. (czwartek) o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3-5 m. 1).

— **Zarząd Kola Wileńskiego Z. O. R.** podaje do wiadomości swych członków, iż z dniem 11 października r. b. lokal Związku przeniesiony został na ul. Mickiewicza 22-a m. 4 — i jest czynny codziennie od godz. 15 do 24. — Sekretariat Zarządu czynny 7 dni w tygodniu, w godzinach od 18 do 20. — Telefon 14—94.

ZEBRANIA I ODCZYT

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 20 bm. w lokalu przy upl. Przejazd 12 odbędzie się 131 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30.

Na porządku dziennym referat p. redaktora Stanisława Mackiewicz (p. t. „Wrażenia z procesu Sambojskiego“). Prawo wstępu na zebranie mają tylko członkowie Klubu, kandydaci, członkowie klubu Włóczęgów Seniorów, oraz stali goście wg. już rozestawionych zaproszeń.

— **Polski Czerwony Krzyż** dażąc do oświeślenia społeczeństwa o skutkach działania gazów bojowych i prowadzenia skutecznej akcji ratowniczej, urządza w nadchodzącą niedzielę dnia 22 bm. o godz. 12 w Towarzystwie Lekarskim przy Zamkowej 24, odczyt p. t. „Gazy bojowe a wzrok“.

Odczyt wygłosi p. docent dr. I. Abramowicz.

Wstęp bezpłatny.

— **Cykl odczytów „Dawne Wilno“.** Jutro w piątek dnia 20 bm. prof. M. Morelowski wygłosi odczyt przy ul. Ostrobramskiej 9 m. 4) p. t. „Mało znane pamiatki po Jagiellonach i Wazach w Wilnie i Szwecji“. Ilustrowany przez prof. M. Morelowskiego. Początek o godz. 18 (6 po poł.). Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr. Szatnia bezpłatna.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Kursy fryzjerstwa damskiego.** Izbę Rzemieślniczą w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, iż w dniu 23 października 1933 r. o godz. 19.30 w lokalu Resursy Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Baksztu Nr. 2 nastąpi otwarcie 12-tygodniowych kursów fryzjerstwa damskiego dla kandydatów do egzaminów czeladniczych nieposiadających dostatecznych kwalifikacji w zakresie fryzjerstwa damskiego.

Wykłady na kursie będą się odbywały w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 2 do 22.

W programie kursów poza zajęciami praktycznymi i rysunkiem, uwzględnione zostały wykłady teoretyczne z dziedziny higieny, oraz historii rozwoju sztuki fryzjerstwa damskiego.

Na wykładowców kierownictwa kursów udało się pozyskać pierwszorzędne siły fachowe ze Włocławka i z Warszawy.

Opłata za kurs wynosi 1 zł. 8 miesięcznie. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje ferat szkolny Izby Rzemieślniczej w Wilnie, ul. Mickiewicza 23, aż do dnia otwarcia kursu.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“.** Występy Maryli Karwowskiej, „Piekna Helena“ w „Lutni“ jest codziennie przedmiotem szczególnych uwag ze strony publiczności, która niejednokrotnie oklaskami daje wyraz swemu wielkiemu zadowoleniu. Wiele czynników składa się na tak harmonijną i wielce artystyczną całość: śpiew Maryli Karwowskiej i Kazimierza Dembowskiego, dopięta akcja sceniczna, świetnie interpretowana przez artystów, balet Ciesielskiego, orkiestra pod batutą M. Kochanowskiego, oraz malownicze i stylowe dekoracje Hawrykiewicza. Dziś w dalszym ciągu „Piekna Helena“.

— **Zniżki do Teatru „Lutnia“** — organizacją społeczną i stowarzyszeniem wydaną są zniżki od 10—20 proc. w administracji „Lutni“.

— **Teatr Miejski Północny.** Dziś w czwartek z przyczyn od Dyrekcji niezależnych — przedstawienie nie odbędzie się.

W piątek dnia 20 października o godz. 8 w. po raz 5 emocjonujący reportaż wojenny „Fraulein Doktor“ — J. Tępy, który wzbudził duże zainteresowanie, zaplanowane jest na dzień 21 października. W roli tytułowej p. H. Skrzydłowska.

W przygotowaniu jedna z najświetniejszych komedii współczesnych „Stefek“ Deva, w reżyserji W. Czernego, z M. Węgrzynem w roli tytułowej.

— **Legitymacje 25 proc. (zniżki)** do Teatru na Północne — wydaje kancjarz od 11 do 2 p.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 19 października po raz ostatni doskonałą komedię W. Fodora „Sekretarka pana prezesa“ — w Nowogrodzku.

— **Pierwsze zebranie organizacyjne** Kola Samokształceniowego młodych Sprawami Polityki Zagranicznymi Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się dnia 26 bm. (czwartek) o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3-5 m. 1).

— **Zarząd Kola Wileńskiego Z. O. R.** podaje do wiadomości swych członków, iż z dniem 11 października r. b. lokal Związku przeniesiony został na ul. Mickiewicza 22-a m. 4 — i jest czynny codziennie od godz. 15 do 24. — Sekretariat Zarządu czynny 7 dni w tygodniu, w godzinach od 18 do 20. — Telefon 14—94.

ZEBRANIA I ODCZYT

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 20 bm. w lokalu przy upl. Przejazd 12 odbędzie się 131 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30.

Na porządku dziennym referat p. redaktora Stanisława Mackiewicz (p. t. „Wrażenia z procesu Sambojskiego“). Prawo wstępu na zebranie mają tylko członkowie Klubu, kandydaci, członkowie klubu Włóczęgów Seniorów, oraz stali goście wg. już rozestawionych zaproszeń.

— **Polski Czerwony Krzyż** dażąc do oświeślenia społeczeństwa o skutkach działania gazów bojowych i prowadzenia skutecznej akcji ratowniczej, urządza w nadchodzącą niedzielę dnia 22 bm. o godz. 12 w Towarzystwie Lekarskim przy Zamkowej 24, odczyt p. t. „Gazy bojowe a wzrok“.

Odczyt wygłosi p. docent dr. I. Abramowicz.

Wstęp bezpłatny.

— **Cykl odczytów „Dawne Wilno“.** Jutro w piątek dnia 20 bm. prof. M. Morelowski wygłosi odczyt przy ul. Ostrobramskiej 9 m. 4) p. t. „Mało znane pamiatki po Jagiellonach i Wazach w Wilnie i Szwecji“. Ilustrowany przez prof. M. Morelowskiego. Początek o godz. 18 (6 po poł.). Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr. Szatnia bezpłatna.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Kursy fryzjerstwa damskiego.** Izbę Rzemieślniczą w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, iż w dniu 23 października 1933 r. o godz. 19.30 w lokalu Resursy Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Baksztu Nr. 2 nastąpi otwarcie 12-tygodniowych kursów fryzjerstwa damskiego dla kandydatów do egzaminów czeladniczych nieposiadających dostatecznych kwalifikacji w zakresie fryzjerstwa damskiego.

Wykłady na kursie będą się odbywały w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 2 do 22.

W programie kursów poza zajęciami praktycznymi i rysunkiem, uwzględnione zostały wykłady teoretyczne z dziedziny higieny, oraz historii rozwoju sztuki fryzjerstwa damskiego.

Na wykładowców kierownictwa kursów udało się pozyskać pierwszorzędne siły fachowe ze Włocławka i z Warszawy.

Opłata za kurs wynosi 1 zł. 8 miesięcznie. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje ferat szkolny Izby Rzemieślniczej w Wilnie, ul. Mickiewicza 23, aż do dnia otwarcia kursu.

TEATR I MUZYKA